

— teraz chciano przed zajęciem Górnego Śląska uzyskać możliwie korzystny wybór. Spekulacja chybiła. Zblamowano się. I nad tą akcją rządową byszczą słowa: za późno!

Tak ocenia położenie na Górnym Śląsku publicysta niemiecki p. Germilach, my zaś mówimy: Górny Śląsk nasz:

Delegacja gdańska w Warszawie.

W sali Banku Handlowego odbyło się pierwsze posiedzenie wspólne przedstawicieli naszych sfer przemysłowo-handlowych oraz przybyłych Gdańszczan.

Gości z Gdańska powitał prezes p. Tolłoczka, w gorących słowach w języku polskim i niemieckim, wyrażając przekonanie, że Polska i Gdańsk, przez wielki z sobą złączone, zaś wola losu po pewnej przerwie znowu z sobą związane, z łatwością wytworzą warunki pomyślnego rozwoju w dziedzinie politycznej, ekonomicznej i kulturalnej.

Na powitanie to w pięknym przemówieniu odpowiedział król. radca handlowy Wieler, wyrażając żal, że nie znając języka polskiego, nie może w języku tym odpowiedzieć w imieniu delegacji. Wola historyi, zaznaczył mówca, z Polską na nowo złączony zostaje Gdańsk, który przez długie wieki był wermym jej towarzyszem w najdonioślejszych zarówno w pomysłach jak i ciężkich chwilach, i nigdy nie przestał być bliskim Polsce.

W myśl zapowiedzi, prace delegacji gdańskiej, zmierzające do ustalenia zasad przyszłego współżycia wolnego miasta Gdańska z Polską, podzielone zostały na sekcje, które natychmiast po powstaniu przystąpiły do konkretnych robót.

Komisja do spraw komunikacyjnych, pod przewodnictwem p. Ludwika Spiessa, z udziałem uczestników delegacji i rzeczoznawców ze strony polskiej rozpatrzyła cały szereg zagadnień w kwestii portów gdańskich oraz w kwestii kolejowej. W sprawie portu gdańskiego ustalono, że w myśl traktatu na rzecz państwa polskiego zawartego jest bez wszelkich ograniczeń prawo użytkowania oraz obsługiwania portu doków, basenów itd. Mniemanie jakoby, rząd polski miał tylko charakter prawnego zarządcy, nie odpowiada duchowi i literze traktatu. Z szeregiem praw w tym względzie związane są naturalnie daleko idące obowiązki, które rząd polski gwałtem interesom państwa polskiego oraz wolnego miasta Gdańska wykonywać będzie. W materii dróg żelaznych ustalono, że wszystkie koleje na obszarze wolnego miasta, z wyjątkiem tylko tramwajów i dróg kolejowych, pozostawać będą pod polską administracją i polską kontrolą. W celu umożliwienia dalszego rozwoju kolei, zarząd wolnego miasta na żądanie rządu polskiego dokonywać będzie według praw na miejscu obowiązujących wywłaszczenia gruntów, za które należytość skarb polski pokrywać będzie rząd polski osobno prywatnym lub towarzystwom, o ile by zaszczytu tego potrzeba.

Stwierdzono następnie, że na wolne miasto Gdańskie spada żadna odpowiedzialność z tytułu strat wojennych, wyrządzonych przez Niemcy. Co się zaś tyczy strat wojennych poniesionych przez Gdańszczan w tej mierze wobec paryskiej komisji odszkodowań będzie rząd polski. Wysoce fachową rozmowa z obu stron w dziedzinie przyszłych projektów co do regulacji Wisły ustaliła jednomyślny pogląd w tej mierze. Gdańszczanom przysługiwać będzie prawo wolnej żeglugi

Przed kościołem w Żytomierzu.

Od parę miesięcy bolszewicy panowali już w Żytomierzu na Wołyniu. „Rządy proletariatu“ kwitły w całej pełni: czerwono-gwardziści i grabili; łatezki najrozmaitszych odcieni i rodzaj wykonywali „wolę ludu pracującego“: przetróżni komisarze „utrwalali zdobycze rewolucji“: „głód, choroby, nędzę, a „czezwyczajki“ po kilka już razy zmieniły swe kwatery, uciekając od straszego zaduchu rozkładających się płytko zakopanych w podwórzu, ogródku lub piwnicy trupów.

X biskup Dubowski i księża mieszkali wszyscy w pałacu biskupim, tuż przy katedrze. Żyli z dnia na dzień, każdy przynosił zawsze coś nowego: to przychodziła „bunaga“ od tow. Rakowskiego do „towarzysza biskupa“ z żądaniem odczytania w kościołach dekretów rządu sowieckiego, to rozkaz oddania kościoła jakiegoś „ped kinematograf“ to zjawiała się „komisja“ z kilku półpijanych drabów i przeprowadzała rewizję szukając „kontrrewolucji“ i zabierając, gdy się udało, zegarki, płaszcze, nawet talerze fajansowe.

Raz przyszedł rozkład oddania gmachu seminarium na szkołę żydowska, wezwani przez biskupa żydzi wręcz odmówili korzystania z tego „daru“, pamiętając, jak podczas pogromu uczynionego przez Ukraińców, biskup wystąpił w obronie ludności żydowskiej, otworzywszy żydom szeroko podwoje katedry i swego pałacu, gdzie znaleźli schronienie przed rozjuszoną tłumem i dzięki czemu setki ich ocalały. Drugi raz znowu przyszedł rozkaz oddania tegoż seminarium polskim komunistom. Biskup zagroził ekskomunikacją i nie wykonał rozkazu mimo nalegań i groźb. „Weźcie siłą, ale dobrowolnie nie oddam“ — odpowiedział komisarzem, którzy ostatecznie nie zdecydowali się użyć siły, „bojaźni przed ludem“.

po Wiśle, Bugu i Narwi. Sprawa pęcz, telegrafów i telefonów omawiana była na posiedzeniu następnym. Jednocześnie w drugiej sali, wyczonej gościnnie przez stowarzyszenie techników, odbyła się szczegółowa dyskusja nad całym szeregiem zagadnień w dziedzinie handlu i przemysłu z uwzględnieniem interesów mas pracujących. Dyskusja ta wyraziła się również o ściślejszym nawiązaniu bezpośrednich stosunków handlowych. W 3 sali pod przewodnictwem prof. Askanażego debatowano szczegółowo nad całym szeregiem zagadnień z dziedziny prawno politycznej.

Paskarze.

W „Gazecie Porannej“ czytamy:

W ostatniej swej mowie premier Paderewski zapowiedział bezlitosną walką z paskarstwem, przyczem mają być stosowane najwyższe wymiary kar, nie wyłączając śmierci.

W ślad za wygłoszeniem tej mowy wykryto w Warszawie wielką aferę paskarską.

Jak już z dzienników wiadomo, właściciel największego w Warszawie młyna parowego Michler (Niemiec) sprzedawał potajemnie mąkę do fabryki makaronów H. Hoehermana (żyd), przyczem czyn ten nosi wszelkie cechy aż dwu przestępstw: paskarstwa i szmuglu zbożem.

Jeżeli mowa premiera nie ma być tylko frazesem jeżeli zapowiedź walki z paskiem nie ma być li tylko zwrotem retorycznym dla przypodobania się publiczności — należy do obu złapanych paskarzy zastosować całą surowość praw.

Zwłaszcza Michler, człowiek już przed wojną bogaty, winen ponieść surową karę. Społeczeństwo ma obowiązek domagania się całkowitej konfiskaty jego majątku, szczególnie zaś młyn, który winen przejść w ręce wojskowności polskiej i osobistej kary na przestępcę w formie co najmniej dożywotnich robót przymusowych. Zbogaczony Niemczyk musi ponieść dotkliwą karę i posłużyć za przykład dla innych zbrodniarzy.

Sprawa ta nie powinna podlegać sądom zwykłym lecz doręcznym, śledztwo musi być szybkie i wyrok niezwłoczny tak, by o wypuszczeniu przed sprawą kaucją mowy być nawet nie mogło. Gdyby się bowiem tak stało — ogół zupełnie słusznie czułby się dotkniętym w poczuciu sprawiedliwości, a co gorzej, przestałby liczyć się z powagą oświadczeń rządowych.

Sprawy polskie.

Nowi delegaci polscy.

Paryż. Nowy delegat polski Stanisław Patek upełnomocniony poseł i Władysław Grabski przybyli do Paryża. Patek ma zastąpić Paderewskiego, Grabski Dmowskiego, którego choroba przedłuża się.

Korfanty w Paryżu.

Korfanty od kilkunastu dni bawi w Paryżu, gdzie obecnie koalicja stanowi wobec delegatów Niemiec przepisy o przeprowadzeniu warunków, na które Niemcy w traktacie pokojowym przystali. Chodzi

Żyło się w ciągłym napięciu i oczekiwaniu jeszcze czegoś gorszego: przychodziły wiadomości z prowincji o tem, jak ks. Babarskiego z Czarnego Ostrowia po zamordowaniu rzucono na pożarcie psom albo jak trupa ks. Kowalskiego z Radziwiłłowa uwiązano do końskiego ogona i włożono po całym mieście.

Bolszewicy przychodzili sami opowiadać o tych swych czynach bohaterkich i zapowiadali, że uczynią tak wszystkim „księżdom“.

Jednego ranka zjawił się komisarz i opowiedział, co ubiegłej nocy zrobiono prawosławnemu archierejowi: zdarto z niego szaty, związano go i nagiemu kazano być obecnym na orgii, wyprawianej przez pięciu towarzyszy i pięć towarzyszek.

— Napatrzył się tam staruszek wszystkiego — mówił komisarz. Trzeba będzie to samo i z waszym biskupem kiedyś zrobić, bo u nas wszystko po równości: i dla prawosławnych i dla katolików.

Aż jednego — było to w czerwcu — nadszedł rozkaz, ażeby biskup i wszyscy księża poszli na roboty przymusowe.

Biskup Dubowski zaapelował do Kijowa do Rakowskiego, który odpowiedział lakonicznie:

— Kłopoty eto burżui...

Przed pałacem biskupa stanął oddział krasnoarmijców, ażeby, jeśli zajdzie potrzeba, siłą poprzeć rozkaz komisarzy.

Nie było rady: o oznaczonej godzinie biskup a zanim jedenastu księży udali się na wskazane miejsce, otoczeni czerwono-gwardzistami, obrzucającymi ich drwinkami i obelgami.

Skoro tylko księża pojawili się na ulicy, tłumy ludzi poczęły się zbierać około nich. Wszczął się krzyk i lament. Kobiety plakały, mężczyźni grozili

głównie o praktyczne przeprowadzenie plebiscytu Górnym Śląsku.

Komunikaty sztabu generalnego

z d. 23. i 24. bm.

Front litewsko-białoruski: Oddziały nasze naly kilka śmiałych wydatków na południe Dźwinię, biorąc 70 jeńców, 2 karabiny maszynowe, działo i wielką ilość materiału wojennego. Na froncie utarczki patroli wywiadowczych.

Front wołyński; Spokój

Front litewsko-białoruski: W rejonie P. wzmożona działalność artylerji nieprzyjacielskiej. W rejonie Kamienia rozbił nasz patrol silny oddział szewicki i zmusił go do cofnięcia się. Na polskim ożywiona działalność patroli wywiadowczych.

Front wołyński. Spokój.

W zastęp. szefa sztabu Haller, pułk.

Wojska polskie zajęły Żytomierz

Warszawa. Według doniesień pism polska wojska polskie miały zająć Żytomierz i przesuwać się na terytorjum opuszczonym przez Petlura sam cofa się do Berdyczowa aby tam być siedzibę rządu. Kijów, według wersji jeńców, był zajęty przez powstańców — według innej bolszewików. Odesę miał zająć ataman powstańców Machno.

Obchód rocznicy wyzwolenia we Lwowie

W sobotę bardzo uroczysto obchodzili rocznicę swego oswobodzenia. Po nabożeństwie był minister Leśniewski w zastępstwie nie przybył z powodu niedomagań Naczelnika państwa, przegład wojsk, poczem odbyła się defilada, w której szli uczestnicy walk lwowskich dzieci i mężczyźni a także grupa Górnoszlazaków. Mówkami Mickiewicza przemawiali prezydent i gen. Gołogórski. W kasynie oficerskiej nastąpiło przyjęcie.

Znowu Chelmszczyzna.

Wiadomo wszystkim, jakie oburzenie wszystkich prawych Polaków na wieść, że w Chelmszczyźnie, chciano od Polski krwią męczeńską przesiąknąć Chelmszczyznę. Oto sprawa Chelmszczyzny jeszcze zaprzęta umysły prawdziwych Rosjan, wiony biskup prawosławny Eulogjusz, który „pod osłoną rosyjskich bagnietów Unitów na sławie“, znowu myśli rozpocząć agitację na kwi prawosławnej w owych ziemiach. „Lec obecna, mówił, jest zupełnie nieodpowiednia. Trzeba to odożyć do czasu zupełnego Rosji“. Wierzmy chętnie, że chwila dzisiejsza nieodpowiednia, bo Polska dzięki Bogu ziemię. I mamy nadzieję, że żadna moc ziem nam tej tak drogiej dzielnicy nie wydrze.

W każdym domu polskim dawać się powinna gazeta jako najlepszy przyjaciel i doradca.

krasnogwardzistom pięściami. Nawet żydzi rozwianemi chałatami i historycznie darli ubrania i szarpali brody... Na jakimś zakęcie testującego tłumy przyłączył się przechodzący oddział pułku im Bohuna...

Krasnogwardziści widząc co się dzieje, znikli. Jakiś komisarz bolszewicki podbiegł do i zdejmując czapkę zaczął błagać, żeby wrócić wrotem do siebie „bo inaczej będzie nieszczęśliwy“.

Biskup zawrócił; tłum zaczął krzyczeć:

— Do kościoła! do kościoła!

Idąc już na czele kilku tysięcy, biskup katedry i przed ołtarzem zaintonował litanię Boskiej, poczem zaczął błogosławić natłoczony tłum lud, złożony z katolików i prawosławnych sołdatów...

Wszyscy ci chrześciance i żydzi i żołnierze jak jeden człowiek, na kolana przed ręką robili niani znak krzyża.

Tymczasem po całym mieście roznośla się o t m co zaszło. Zaczęły się zbierać burżui i uchwalali robotę z protestem przeciwko biskupom. Ci ostatni, ażeby ludność uspokoić, że tylko przez nieporozumienie wezwano do roboty naroboty przymusowe, poichu zaś postawili jednak na swoim postawili.

Czy kto z nich się wygadał, czy ludzie wiali, że niebezpieczeństwo nie minęło, dość placu między pałacem biskupim a katedrą ogromna gromada, zdecydowana bronić biskupa upadłego. Kobiety uzbroiły się w kamienie, w widły, siekiery i kosy; wielu powyciągało broń palną a nawet bomby — i co jest chętnie, że nie byli to sami katolicy, ale i prawosławni i żydzi.

Sprawy polityczne

Niemieccy komisarze państwowi dla odstąpionych Polsce ziem.

Rząd niemiecki mianował komisarzami państwowymi dla obwodów które odstąpione być mają, dla Kwidzińskiego po lewym brzegu Wisły, którego radcą rejencyjnego dr. Wernera z Kwidzyna; obwodu bydgoskiego i poznańskiego prezesa rejencji z Bydgoszczy Bülowa; dla powiatów śląskich Wysławskiego itd. radcę rejencyjnego dr. Jaisckę z Włocławka; dla pow. Niberskiego w Prusach Wschodnich landrata barona Mirbacha.

Ratyfikacja w Ameryce.

Czeskie biuro prasowe donosi z Paryża „La Presse de Paris“ donosi że Wilson przedłożył osobiście najbliższemu posiedzeniu senatu traktat wersalski do ratyfikacji.

Co pomyślny dla traktatu w Ameryce?

Wiedeńska „Neue Freie Presse“ donosi z Berlina: Włodawca Timesa w Waszyngtonie telegrafuje, że nadzieje w kwestji ratyfikowania traktatu są tu jakoby usłoneżone. Rządy angielski i francuski oświadczyły, że nie uznają poszczególnych zastrzeżeń, aby w sposób umożliwić senatowi amerykańskiemu ratyfikację. Według ostatnich telegramów z Waszyngtonu, ambasador nie odrzuca porozumienia lecz gotów jest podjąć dyskusję. Pod naciskiem opinji peczynają być czynne pewne ustępstwa oświadczają w swych komunikach że zastrzeżenia nie są równoznaczne z odmową przez Stany Zjednoczone definitywnego odrzucenia. Jest możliwe, że Ameryka i w przyszłości wstąpi w konflikt europejski, jeżeli uzna to za konieczne.

W wydziale śledczym przedłożone

Ważną akta dotyczące się sprawy polskiej.

Tak donoszą z Berlina. Aby jednak obszerny, aby mógł być należycie zbadany, obrady wydziału zostały odroczone. Rozpoczną się znowu za dwa lub trzy tygodnie. Widać że Niemcy w sprawie polskiej potrzebują czasu namysłu. Może za tym namysłem kryją nawet pewne zamiary?

Między socjalistami większości

niezależnymi w Niemczech toczą się

układy w sprawie połączenia.

Socjaliści większości, widząc topniejącą stale liczbę swoich zwolenników, zbliżają się do niezależnych, aby razem z nimi utworzyć połączoną partję. Niezależni braliby prawdopodobnie udziału w rządzie, przeciwstawiałyby się najostreż innym partjom, aby ten sposób uzyskać dla siebie korzystniejszy rezultat wyborów do parlamentu, które mają nastąpić wkrótce.

Gromada ta, licząca do tysiąca czelaka, przetrwała całą noc. Wczoraj i obozowała przy zapalonych ogniskach. Wczoraj również się nie rozeszła. Nie rozeszła się na drugi, ani na trzeci dzień; została na placu, automatycznie zorganizowawszy kolejną dywizję. Jedni przychodzili na rano, drudzy na południe, albo na wieczór, inni na noc. Dość, że gromada zawsze liczyła przynajmniej po paręset ludzi.

Przed palacem biskupim a katedrą zamienili się w obóz, w którym bok o bok spotykało się z widkami, mieszkaninami z karabinem, żydka z kobietami, nawet i dzieci uzbrojone w różne rodzaje oręża.

To widok nigdy nie zapomniany i pełen siły i powagi. Zwłaszcza w nocy, gdy paliły się ogniska, i krwawe błyski na szare mury kościoła i na kulonnych postaci, drzemających po całym placu, widać było wrażenie jakiejś sceny z czasów dawno minionych.

Przez tłum tego, który dwa nieomal miesiące wcześniej pod gołym niebem dla obrony swego biskupa wysłuchiwał w skupieniu jednej mszy po drugiej, teraz godzinami całymi śpiewał nabożne pieśni, jakby porównać do tych wspaniałych odruchów i uczuć średnich, kiedy to nieraz całe miasto trwało w modlitwie i poście na intencję jakiegoś wielkiego strasznego grzesznika, przestępcy, ażeby, gdy jego spadnie pod mieczem katowskim, dusza jego Bogiem pojednania dostąpiła.

Trwało całe tygodnie.

Socjaliści widząc, że swego nie dopną, umyślnie zaczęli pałac biskupa. Udało się udaremnić ten zamysł. Wtedy wynajęli jakiegoś zbira, który za 20 rubli się zabił biskupa Dubowskiego.

Na razie nie będzie dalszego ograniczenia ruchu kolejowego.

Z Berlina donoszą, że wszelkie donoszenie o ponownym ograniczeniu ruchu są nieprawdziwe i przedwczesne. Dotąd nie zdołano nawet stwierdzić skutków pierwszego wstrzymania ruchu dla tego o nowym wstrzymaniu ruchu nie może być na razie mowy.

Niemcy w krajach nadbałtyckich w opałach.

Jak donoszą pisma niemieckie, znajduje się wojsko w krajach nadbałtyckich w bardzo trudnym położeniu. Tak zwana „dywizja żelazna“, która znajduje się w odwrocie. Łotysze kilkakrotnie zaatakowali, zadając jej porządne ciężki i spalili nawet niemiecki pociąg pancerny. Razem z Łotyszami walczyli także Litwini przeciw Niemcom. Taurongi na pograniczu Prus wschodnich zajęli Litwini, tak, że znajdują się na tyłach „dywizji żelaznej.“ — Wobec wiadomości tych przypuszczać należy, że cała wyprawa niemiecka do krajów nadbałtyckich zakończy się klęską.

Ciężkie położenie armji Judenicza.

Angielski urząd wojenny ogłasza: Rosyjska północno-zachodnia armja straciła wiele obszaru po obu brzegach rzeki Płisy dn. 18 bm. Estońskie pociągi pancerny brały udział w odpięciu gwałtownych ataków na wschód od Jamburga. Walka toczy się w dalszym ciągu.

Nowiny i rozmaiłości.

— Armja żydowska w Polsce?! Organ ludowców, tygodnik „Piast“, pisze:

Od dłuższego już czasu spotyka się po miastach kadry młodzieży żydowskiej, zorganizowanej na „specjalny wojskowy“ i posługującej się hebrajską komendą. Mamy zatem nie tylko państwo w państwie, ale także armię w armii!!!

Co więcej! Jak wiadomo, wielu żydów służy w armii polskiej w charakterze oficerów. Tymczasem oficerowie ci, nosząc na sobie polskie mundury, są równocześnie komendantami żydowskich oddziałów, posługujących się hebrajską komendą!

Każdego, koby temu nie wierzył, zapraszamy w pierwszą lepszą niedzielę np. do Pleśny pod Tarnowem. Tam na dworcu kolejowym zastac można kilkuset żydów z rozmaitemi odznakami, a nawet ze sztandarami, wyczekujących przybycia pociągu z Tarnowa. Pociąg zajeżdża, z wagonów wysiada znowu kilkunastu ludzi, prawdopodobnie sztab generalny i polscy oficerowie, witani owacyjnie i wrzaskliwie.

Panowie ci, orły polskie i srebrne pagony na sobie mając przemawiają ostantacyjnie do zgromadzonych po niemiecku. Na czele hebrajskiego wojska staje polski oficer, rozbrzmiewa hebrajska komenda — i pochód rusza na ćwiczenia.

Godzi się zapytać: przeciw komu ma walczyć to wojsko? i w jakim celu pod wodzą polskich oficerów ciągnie w pole na ćwiczenia i w oczach ludu odbywa te rewie, bez przeszkody!

Godzi się zapytać zarząd naszej armii narodowej, czy wie o tem ubocznym zajęciu swych oficerów?

Wmieszal się w tłum i gdy biskup szedł do kościoła odprawić mszę św., rzucił się na niego z jakąś maczugą, lecz poślizgnął się i maczuga zamiast w głowę trafiła biskupa w plecy.

Biskup padł na ziemię ciężko potłuczony, ale z zamachu uszedł z życiem.

Tum chciał rozszarpać napastnika. Biskup Dubowski zastąpił go własną osobą i kazał puścić wolno.

Zbir, obrzucony przekleństwami we wszystkich używanych w Żytomierzu językach i narzeczach, ze schyloną głową wolnym krokiem szedł szpalerem podniesionych pięści i zaciśniętych kulaków aż do bramy — dopiero na ulicy jął uciekać, wyjąc jak opętany.

Te dwa zajścia i wiadomości o nowych knowaniach bolszewików zmusiły biskupa Dubowskiego do zupełnego niewychodzenia z pokoju.

Przez niemal dwa miesiące nie kładł się do łóżka prawie ciągle siedział przy oknie, jak tego żądała i Inująca go gromada obrońców, bojących się stracić i z mozu chęć na chwilę. Dla odprawienia Mszy św. musiał się chować i odmawiać ją o najrozmaitszych godzinach, gdy bolszewicy mieli wszędzie swych szpiegów i chęć właśnie tę chwilę wykorzystać dla porwania biskupa.

Gdy wojska Petlury poczęły zbliżać się do Żytomierza, bolszewicy, przeczuwając swój bliski upadek, zdecydowali się już raz z tem skończyć i zaarrestować biskupa.

Nie licząc się już z niczem mieli w nocy wystrzelać z kulomiotów gromadkę, wartującą na placu, o biskupa żywego czy zabitego pochwycić.

Armia w armii!
Żydzi organizują kary swąj m. dzieł, i ry-golowują je do akcy. „Do jakiej“ i ci sami ludzie są równocześnie oficerami i podoficerami w polskim wojsku i wnikają we wszelkie tajniki naszej armii?

— Drożyzna. Biuro Reutersa donosi: Detaliczne ceny środków żywności w Anglii wynoszą 122% ponad poziom przedwojenny, we Francji 189 proc., we Włoszech 107 proc., w Szwecji 209 proc., w Stanach Zjednoczonych 30 proc., w Holandji 103 proc., w Kanadzie 93 proc., w Nowej Zelandji 48 proc.

Wiadomości z blizka i z daleka.

Kępno, dnia 1 grudnia 1919.

— Na braci naszych bez domo i chleba złożono w dalszym ciągu: Zebrane na weselu panny Henry Hojkówny z Olszowy z panem Julianem Adamskim z Kępna

40 mk.

ostatnia suma 208 50

dotychczas złożono w naszej redakcyi 248,50 mk

— Zmiana własności. Dostawstwo wdowy p. Dembnej, położone przy Rynku przeszło droga kupna w ręce polskie i to na własność kupca p. Juliana Boguckiego z Kępna. Cena kupna wynosi 70 tys. marek. Nowonabywcy „Szczęść Boże.“

— Baranów! Samobójstwo przez zastrzelenie się, popełnił w czwartek przedpołudniem zastępca oficera tutaj załogującego oddziału „reichswery“, „Gerlach.“

Co było powodem samobójstwa niewiadomo. Desperat pochodzi z pod Raciborza

— Nieudana kradzież. W sobotę, dnia 29 listopada br. pomiędzy godz. 9 i 10 wiecz. usiłowali złodzieje zakraść się do składnicy skór, kupca Boguckiego, położonej tuż za miastem przy szosie prowadzącej do Baranowa. Wyważywszy bramę wysokiego płotu, zabierali się i do otwarcia bramy składnicy, gdy podczas „pracy“ przez właściciela, który dziwnym trafem o tem jeszcze czasie na miejscu się zjawił, spłoszeni zostali. Z powodu mgły zdołali włamywacze było ich dwóch, ujęci niepoznani. Z jaką szybkością pierzchli dowodzi to, że niezdolali na „et z sobą zabrać wytrych, ca. 20 cm. długo, którym bramę otworzyć usiłowali

— Towarzystwo Młodzieży pod wezwaniem św. Stanisława Kostki urządziło w niedzielę, 30 listopada w Domu Katolickim wieczornicę. Składały się na nią: spiewy wspólne i na głosy, ćwiczenia laskami chłopców, taniec figurowy w strojach krakowskich dziewcząt, deklamacje oraz obraz żywy: Hódł dziewię Najśw. Pannie. Patron Towarzystwa, X. prob. Nowacki w krótkim przemówieniu przedstawił cel i zadania towarzystw młodzieży, zachęcając słowami gorącymi młodzież do łączenia się w towarzystwach młodzieży, a rodziców, pracodawców i majstrów do popierania dążeń Towarzystwa.

Odszpiewaniem „Roty“ Konopnickiej, zakończono wieczornicę, którą jako pod każdym względem udaną nazwać można.

Kalendarz.

	Rzymsko-katolicki.	Słowiański.
Wtorek 2.	Aurelii.	Szulistawa.
Sroda 3.	Franc. Ksawerego. W.	Wislimir.
Czwartek 4.	Barbary, Petra Chryzol.	Lubomira.
	Wschód słońca o godz. 7,51. Zachód o godz. 3,47.	
	„ „ „ „ 7,52. „ „ „ „ 3,48	

Uprowadzony na czas X. Dubowski z kapłanem przemknął się w przebraniu z pałacu i ciemnymi uliczkami dotarł do cmentarza, gdzie w ciągu pięciu dni się ukrywał. W dzień obaj kapłani chowali się w zarosłej części cmentarza, leżąc między mogiłami; na noc chodzili spać do jednego grobowca, do którego się wciskali przez trochę rozszerzony otwór wentylacyjny. Jeść prznosił im zaufany zakrystyanin katedralny.

Ostatecznie jednak wynależliby ich bolszewicy, gdyby nie to, że pod naporem Petlury musieli raptownie Żytomierz opuścić.

Jednego popołudnia, gdy ucichła od rana trwająca strzelanina, leżący w piotunach, X. kapłan zauważył zbliżającą się grupę wojskowych w szerokich szarawarach, kółkach z kutasami i mundurach, kapiących złotem i srebrem, a prowadzoną przez owego zaufanego zakrystyanina.

— Ks. biskupie! Ukraińcy! — szepnął do biskupa, siedzącego w zapadłej w zapadłej mogile, obrośniętej pokrzywami.

Rzeczywiście był to zdobywca Żytomierza, generał ukraiński ze swoim sztabem.

Chwilę później zwycięski generał ukraiński Wolf

przedstawił biskupowi w najczystszej berlińskiej kim dyalekcie swych oficerów.

— Sotnik Mueller, gospodarz sztabu Wagner starszina Schmidt . . .

(Czas)

Oświadczenie.

W „Gazecie Poznańskiej“ nr. 258 był artykuł zawierający zarzuty uwłaczające mej czci.

Oświadczam, że wyjaśnienie należyte u kompetentnej władzy polskiej w Poznaniu złożyłem a przeciwko autorowi artykułu wytoczyłem proces.

Wacław Hącia.



Młockarnie do długiejłomy

sztyftówki :-: maneże

nowe i stare,

sieczkarnie, wialnie, pługi, brony,

sortowniki do kartofli :-: siekacze do ćwikły,

:-: wózki ręczne :-:

oraz

wszelkie części składowe do pługa

płyty i ruszty do pieców.

poleca

po cenach przystępnych.

Jan Kłobus, Kępno

Skład maszyn rolniczych

Hotel Central



Królików

placę najwyższe ceny.

Feliks Długaszewski.
Kępno.

2 pomieszkania

są do wydzierżawienia od zaraz lub też od 1. stycznia 1-wsze 6 pokoi i kuchnia 2-gie 5 pokoi i kuchnia.

Linetty
w Kępnie.

Kto potrzebuje

ekonomów,
leśniczych,
pokojówek,
służby,

Kto chce

nająć mieszkanie,
kupić lub sprzedać majątki, go-
ścińce, handle, gospodarstwa itd
uzyska to przez

ogłoszenia

w
„Nowym Przyj. Ludu“

Lampy karbitowe.

== Karbit ==

Lampy do nafty i okowity.

Latarki elektryczne,

baterje i inne przybory do
wszelkich lamp

poleca po tanich cenach

W. Przewoźny

Kępno, ulica Warszawska 335.
Telefon 152.

Bank Kupiecki

Spółka zapisana nieograniczoną odpowiedzialnością

w Kępnie

przy ulicy Młyńskiej nr. 58 w domu własnym
przyjmuje

depozyta

i płaci za wypowiedzeniem kwart. 3% za wyp. półr. 4%
oraz

udziela pożyczek i dyskontuje weksle

Bank otwarty codziennie od godz. 9—12.

Zarząd:

Całkosiński

Skowroński

Polecam

wyroby moje z drzewa, rozmaite
belki i kantówkę, oraz deski na
podłogi, płyty i. t. d. Deski
stolarskie i wszelkie inne drzewa
do budowy w rozmaitych
gatunkach.

Zarazem donoszę, iż moja piła jest w
biegu i przyjmuję każdą ilość drzewa
do natychmiastowego rżnięcia.

W. Przewoźny

Tartak parowy obok
głównego dworca
Telefon 152.

Szanownej Publiczności Kępna i okolicy

podaję do łaskawej wiadomości, iż drogą kupna przejąłem stolarnią pana Hebischa w Kępnie, przy ul. Szkolnej nr 353.

Staraniem mojem będzie, życzeniom Szanownej Publiczności pod każdym względem zadążyć.

Wielki zapas mebli

wszelkiego gatunku zawsze na składzie.

Urządzenie mieszkaniowe wykonuję szybko i tanio.

Najkorzystniejsze źródło zakupu

dla nowożeńców.

Proszę o łaskawą pamiłkę mego młodego przedsiębiorstwa.

A. KWIATKOWSKI

Kępno — ul. Szkolnej

Bank Ludowy w Kępnie

w domu własnym przy ul. Młyńskiej

Spółka zap. z nieograniczoną odpowiedzialnością

przyjmuje

wkładki oszczędności

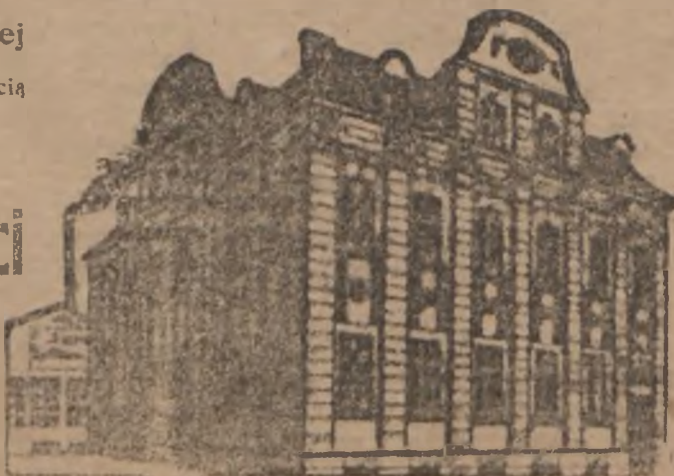
• plac 2 pro. z wypowiedzeniem natychmiastowym

3 „ „ „ kwartalnym

4 „ „ „ półrocznym

• lokal otwarty w dni powszednie

od 9 do 1 i od 4 do 5 godziny.



PP. kupcy i przemysłowcy!

Aby Was nie zapomniano,
musicie się Waszej klienteli
przypomnieć przez ogłasza-
nie. Aby to pożądaný
skutek miało, musicie ogła-
szać w „Nowym Przyjacielu
Ludu“.

Nie pożałujecie tego!

Wszelkie druki

:-: wykonuje szybko i tanio :-:

Drukarnia Spółkowa w Kępnie

G. m. b. H.